

Zbigniew Kuźmiuk: Grabież spółek Skarbu Państwa przez ludzi poprzedniej władzy



1. W ostatni czwartek w Sejmie minister skarbu Dawid Jackiewicz udzielał posłom wyjaśnień w związku z informacją bieżącą zgłoszoną przez klub parlamentarny Kukiz15 poświęconą sytuacji kadrowej w spółkach Skarbu Państwa.

Zgłoszona przez opozycyjny klub parlamentarny informacja bieżąca miała na celu jak można przypuszczać krytykę polityki kadrowej ministra Jackiewicza w spółkach Skarbu Państwa ale szef resortu jasno określił zasady powoływania członków rad nadzorczych i zarządów spółek.

Stwierdził, że odrzuca hipokryzję „komisji konkursowych” poprzedników, złożonych z doradców i pracowników ich gabinetów politycznych i powołuje do tych organów spółek ludzi mających odpowiednie kompetencje i doświadczenie ale przede wszystkim zaufanie rządzącej większości parlamentarnej.

Podkreślił, że taki sposób wyłaniania organów spółek z jednej strony daje pewność, że utożsamiają się one z polityką rządu ale z drugiej powoduje, że odpowiedzialność za tych ludzi w pełni ponosi Rada Ministrów, a w szczególności jego resort.

Do tej pory między innymi minister odwołał 159 członków rad nadzorczych ale w to miejsce powołał tylko 135 swoich przedstawicieli, co oznacza zmniejszenie tych gremiów o 24 osoby.

2. Minister Jackiewicz wykorzystał swoje wystąpienie w Sejmie do poinformowania posłów o niektórych ustaleniach audytów wykonywanych zarówno w jego resorcie jak i spółkach Skarbu Państwa i trzeba przyznać, że są one porażające.

Nie wymieniając nazw spółek, których te ustalenia dotyczą, podał kilka przykładów ewidentnych patologii w nich występujących, a być może decyzji, które oznaczają popełnienie przestępstw przez tych, którzy je podejmowali.

Na przykład w jednej ze spółek za dokument nazwany strategią firmy liczący zaledwie 50 stron, zapłacono podmiotowi zewnętrznemu aż 900 tysięcy złotych co oznacza, że jedna strona tego opracowania kosztowała 18 tysięcy złotych.

Dosłownie plagą w spółkach było zawyżanie wynagrodzeń dla kancelarii prawnych je obsługujących, koszty ich zatrudniania szły w dziesiątki milionów złotych (koszt godziny takiej obsługi to nawet 1000 zł), choć wszystkie spółki mają własne rozbudowane działy obsługi prawnej.

Inny przykład to masowe korzystanie przez spółki z usług firm PR, a jedna z nich płaciła takiej firmie przez cały rok, aż 250 tys. zł dziennie, co oznacza wydatek wynoszący powyżej 90 mln zł.

Jeszcze inna spółka mająca wysoką rozpoznawalność i w zasadzie będąca monopolistą na polskim rynku, wydała na reklamę w jednej z komercyjnych telewizji kwotę przekraczającą 37 mln zł.

3. Jak poinformował minister Jackiewicz, szczegółowo przedstawi w najbliższym czasie wyniki kontroli i audytu zarówno w resorcie jak i podległych mu spółkach ale już teraz może pokusić się o stwierdzenie, że jego poprzednicy w resorcie zajmowali się w zasadzie tylko i wyłącznie wyprzedaż majątku narodowego, natomiast nadzoru nad spółkami w zasadzie w ogóle nie było.

W konsekwencji poszczególne spółki stały się swoistymi księstwami poszczególnych środowisk z Platformy, a nawet prywatnych osób, które według swojego widzimisię realizowały politykę kadrową.

Jeżeli ktoś z tego środowiska został powołany do zarządu danej spółki, to niezależnie od jakości świadczonej pracy, był z niej niemal nieusuwalny, chroniony przez swoich mocodawców w resorcie.

Jak z tego wynika patologia goniła patologię, a ludzie ze środowisk powiązanych z Platformą, uczyniły ze spółek Skarbu Państwa swoiste „dojne krowy”, które przez blisko 8 lat zasilają je w ogromne środki finansowe.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. W. Obremski